

III. LISTY DO ZGROMADZENIA SIÓSTR SŁUŻEBNIC NAJSW. SERCA JEZUSOWEGO

Autografy listów znajdują się w AGSK; sygn. II 98d—103d.

A. Do M. Klary (Ludwika) Szczęsnej¹

108 (1)

Korczynna pod Krosnem, 31 lipca 1894

+

JMJ

Szanowna Siostrzo.

Dobrze Siostra zrobiła, że zamiast udawać się do Józefa ziemskiego, do tego grzesznika i ani tak bogatego, ani tak przemysłowego jak ongi Józef egipski, zakochała wprost do serca św. Józefa niebieskiego, mającego pod swoim zarządem niezmierne kopalnie nie tylko węgla, ale i złota, a przy tym nader litościwego, zwłaszcza dla tych, którzy się polecają jego opiece. Proszę i nadal tak czynić, a obecnie odprawić nowenną dziękczynną.

Z drugiej strony, rozumie się samo przez się, że i Józef ziemski nie zapomni o swoich córkach duchownych i nie dopuści, aby one głód lub zimno cierpiały².

Zacnej pani Wołodkowiczowej³ proszę podziękować serdecznie i ode mnie powiedzieć, że z największą chęcią przyjmę ją w poczet sióstr stowarzyszonych. Z jej ogrodu niech siostry ko-

¹ S. Klara (Ludwika) Szczęsna (1863—1916), w roku 1885 wstąpiła do Zgromadzenia Sług Jezusa, w l. 1888—1892 ochmistrzyni przytuliska dla służących w Lublinie i w Krakowie, dnia 15 IV 1894 r. przeszła do Zgromadzenia Służ. NSJ stając się jego współzałożycielką, w l. 1895—1907 pierwsza przełożona zgromadzenia, od 1907—16 pierwsza przełożona generalna.

² Pierwotna kolebka zgromadzenia mieściła się w domu przy ul. św. Krzyża 10. Początki zgromadzenia, podobnie jak wielu innych, były ciężkie; siostry często cierpiały głód, zimno i ciasnotę. (Zob. S. Weronika Zmudzińska, „Wspomnienia”, t. 1, s. 27—35; rkps w AGSK).

³ Zofia Wołodkowiczowa, wielka dobrodziejka zgromadzenia, która zginęła tragiczną śmiercią w drodze z Odessy do Krakowa dnia 22/23 VI 1900 r. (Zob. „Księga Dobrodziejów Zgromadzenia”, s. 6; rkps w AGSK).

rzystają tak, aby przynajmniej co drugi dzień [każda] odbyła godziną przechadzkę.

Niech też każda wykąpie się choć raz na tydzień.

Na woń domową mam jedno dobre lekarstwo — umartwienie, a gdyby to nie skutkowało, tedy radziłbym pozatykać noski wszystkim siostrą i przypieczętować szczelnie obie dziurki.

S. M. Z.⁴ niech Siostra przyjmie serdecznie, a jeżeli oświadczy stanowczo, że zechce zostać u nas, niech ją (jak również drugą kandydatkę) zaprawia Siostra roztropnie a z miłością w życiu zakonnym nie zrażając się małymi słabostkami, od których nikt podobno nie [jest] wolny.

Ja używam tu wypoczynku, a przy tym trochę piszę i czytam, bo tak nawykłem do roboty, jak koń do kieratu. Obecnie zastępuję także w niedzielę ks. wikarego⁵, a więc nie brak duchowej zabawy na ambonie i w konfesjonale.

Przybędę do Krakowa, da Bóg zdrowie, 24 sierpnia; tymczasem zaś przesyłam Szanownej Siostrze i całej duchownej Rodzinie moje błogosławieństwo i serdeczne pozdrowienie.

Oddany w Chrystusie

ks. Józef Pelczar

PS. Pannie Darowskiej⁶ proszę powiedzieć, aby się ćwiczyła w pokorze, cierpliwości i milczeniu pracowitym, a i dla niej lepsze dni zaświtają.

Proszę się modlić do Serca Jezusowego na intencję Zofii, duszy bardzo wielkim niebezpieczeństwem zagrożonej. Oczekuję dalszych uwiadomień.

109 (2)

Ika⁷, 11 sierpnia 1895

Ch.S.J.

+

Szanowna Siostró.

Przed chwilą odmawiałem jutrzejszą jutrznię i wyczytałem w jej lekcjach, że św. Klara nie tyle ustami, ile przykładem swoim zaprawiała pierwsze swoje córki zakonne w życiu bogomyślnym,

⁴ Siostra bliżej nie zidentyfikowana.

⁵ Mowa o ks. Karolu Kłęczku, późniejszym administratorze i proboszczu w Korczynie.

⁶ Barbara Darowska wstąpiła w starszym wieku do zgromadzenia, które z powodu braku wymaganych zalet zakonnych musiało ją wydać. Mając duże wpływy w sferach zamożnych niejednokrotnie zyskiwała dlań ofiarodawców i dobrodziejów. (Zob. „Księga Dobrodziejów”, s. 5; S. W. Zmudzńska, „Wspomnienia”, s. 108—109).

⁷ Ika k. Apatija (włos. Abbazia), miasto w Jugosławii, znane kąpielisko morskie na płw. Istria n. Adriatykiem.

nym, bo jej życie było wzorem dla wszystkich. Czegoś podobnego, acz na małą skalę pragnę od Siostry Klary i tego też jej życzę na dzień imienin; wiem bowiem, że nie ma nic lepszego, jak służyć Panu Bogu całym sercem i drugich do tej służby pociągać. O to samo prosiłem dziś w kapliczce domowej podczas wystawienia Najśw. Sakramentu, a jutro prosić będę podczas mszy świętej.

Spodziewam się, że Siostra z towarzyszką⁸ szczęśliwie zajęła do Korczyny i że jest zadowolona z pobytu w moim gnieździe rodzinnym. Proszę być tylko otwartą względem mojej siostry, Kasi, bo ona ma dobre serce i dla sióstr jest życzliwą. Nie należy też zapominać, że głównym powodem tej wycieczki jest potrzeba pokrzepienia sił do dalszej pracy; niechże Siostry używają więcej snu i przechadzki i lepiej się karmią.

Gdyby była jaka niedogodność, albo nawet przykreść, niech mi Siostra z taką poufałością doniesie, z jaką dziecko skarży się przed ojcem. Gdyby zaś zjawiała się tęsknota za domkiem przy ulicy św. Krzyża, trzeba sobie powiedzieć: kazali mi tu być, a więc jestem.

Co do mnie jestem kontent, że tu przebywam, bo wszystko tu piękne i wygodne, a do tego sam Pan Jezus jest moim sąsiadem. Zdaje się, że tu zabawię do 1-go września, po czym podążę do Krakowa na parę dni i do Korczyny na tydzień, bo pozwolenie wyjazdu do Królestwa dotąd nie nadeszło. Teraz polecam Siostrę Klarę i s. Józefę Najśłodszemu Sercu Zbawiciela i łączam kapłańskie błogosławieństwo⁹.

110 (3)

Korczyna, 12 sierpnia 1896

+

Szanowna Siostró Klaro.

Jestem człowiekiem dziwnie pokornym i posłusznym, bo na jedno słowo Siostry, a raczej mojej Córki duchownej przybędę do Krakowa. Proszę brać sobie stąd przykład.

Przyjadę da Bóg zdrowie w sobotę wprost z Leżajska, gdzie rano mszę św. przed cudownym obrazem odprawię.

Proszę tedy powiedzieć Marii Duszance, aby w ten wieczór (15 bm.) miała na pogotowiu skromną kolacyjkę złożoną z kotle tu cielęcego, kompotu i herbaty i to prawdopodobnie przed 10-tą, a może jeszcze po ósmej; nie wiem bowiem, na jaki pociąg zdążę.

⁸ Towarzyszką tą była s. Józefa (Maria) Łaszcz, urodzona w 1874 r. w Kulnej w Królestwie Polskim. W roku 1893 przeszła z prawosławia na katolicyzm, do zgromadzenia wstąpiła 15 IV 1894 r., pracowała w Krakowie, gdzie zmarła 1 IV 1900 r.

⁹ Brak podpisu autora.

Niech zarazem pani dobrodziejka Pająkowa, a moja stróżka, oznajmi ks. kanonikowi Wróblowi¹⁰, że w niedzielę odprawię sumę, która na mnie przypada, a proszę tylko o odprawienie nie-sporów sobotnich.

Resztę zostawiam do ustnej pogadanki, bo za parę godzin jadę na odwiedzinę do mojego kolegi w Łące¹¹ pod Rzeszowem.

Tymczasem polecam Szanowną Siostrę i wszystkie córki duchowne opiece Najśw. Serca Jezusowego i załączam kapłańskie błogosławieństwo.

Oddany w Chrystusie
Ojciec duchowny

PS. Wiele się dziś modliłem za Siostrę, aby była świętym i godnym narzędziem łaski Bożej.

W niedzielę, da Bóg zdrowie, odprawię nabożeństwo popołudniowe w kapliczce, a odjadę w poniedziałek po południu.

111 (4) Korczyna, 6 września 1896

Ch.S.J.

+

Szanowne Siostry.

Za wcześniej wybrały się Siostry do Lwowa¹², zwłaszcza że Siostra Klara czuła się słabą, a p. Żuliński¹³ nie odpisał; skoro jednak krok ten nastąpił, trzeba iść naprzód ufając całkowicie w pomocy Bożej i nie zrażając się niczym, bo jakie by to było dzieło Boże, które by nie przeszło twardej próby. Ja obecnie do Lwowa przybyć nie mogę już dlatego, że mogło by to wywołać pewną niechęć duchowieństwa lwowskiego i nie podobać się samemu arcybiskupowi, gdybym tam według mojej woli zarządzał. Raczej daję Siostram z dala moje błogosławieństwo i radzę udać się do ks. arcybiskupa i ks. prałata Webera z prośbą o wyznaczenie jakiegoś kapelana (może ks. kanclerza), który by był doradcą Sióstr i opiekunem przytuliska.

Przykro mi, że Siostra Klara zasłabła i nakazuję zostać w łóżku, jeżeliby się zjawilo klucie z gorączką. W razie potrzeby

¹⁰ Ks. Antoni Wróbel, od 1892 r. kanonik krakowski, następnie członek konsystorski biskupstwa tarnowskiego.

¹¹ Łąka, wieś w pow. samborskim.

¹² Dnia 6 września 1895 r. Arcybractwo Najśw. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej powołało Służ. NSJ do zarządu tamtejszym przytułiskiem pod nazwą Dom Opieki dla Sług Sw. Jadwigi. (Zob. „Kronika domu lwowskiego”, s. 1; rkps w AGSK).

¹³ Józef Żuliński, dyrektor Arcybractwa Najśw. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej we Lwowie.

naależy postawić bańki lub wezwać lekarza. Skoro słabość ustąpi, można by zrobić parę wizyt paniom wpływowym należącym do bractwa i znaczniejszym kapłanom; mianowicie kanonikom łacińskim, by ich zainteresować dla tej sprawy. Nie można atoli żądać, by wszyscy od razu okazywali wielki zapał, albo zupełne zaufanie. Niech Siostry dadzą się pierw poznać nie tylko z cnót osobistych i zakonnych, ale także z roztropnej i gorliwej pracy w przytułisku. Wiele tu będzie zależeć od Siostry Elżbiety jako przełożonej miejscowej, ale ja ufam, że przy Bożej pomocy spełni godnie swoje zadanie i z całym poświęceniem się odda się służącemu tak, jak pierw oddawała się chorym. Później może da Bóg, że zajmiemy się także chorymi we Lwowie, skoro będzie można większą liczbę sióstr tam posłać. Zalecam również wciągnąć do pracy panie dobrego ducha, zwłaszcza taką pannę Piotrowską, a zresztą trzymać się danej ustnie instrukcji.

Jutro będę w Starejwsi i pomodłę się przed obrazem Najśw. Panny Maryi o błogosławieństwo Boże dla sióstr i dla lwowskiego zakładu; tymczasem oddaję siostry Najśłodszemu Sercu Zbawiciela.

Oddany w tym Sercu
ks. Pelczar

PS. Proszę do mnie niezadługo napisać. Ja przy pomocy Bożej około 18-go września przybędę do Krakowa, a do Lwowa zagładnę kiedyś później. Trzeba nastawać, aby otwarcie przytuliska¹⁴ odbyło się uroczyście, co zapewne ułatwi p. Żuliński.

112 (5) Bad Kissingen¹⁵ Von der Tannstrasse Nr 3.

Dnia 9 lipca [1897]

+

JMJ

Szanowna Siostro.

Wczoraj po południu odebrałem list Siostry, a dopiero dzisiaj, to jest 9 lipca rano, pudełko z płaszczem; jakże tedy mogłem na list w nim zawarty odpisać.

Obecnie odpisuję na obydwie listy.

Za płaszcz Bóg zapłać, ale jest mi zupełnie zbyteczny, bo tu jako w okolicy górzystej panują deszcze i zimna, tak że trzeba na sutannę brać ciepłą zarzutkę, którą szczęściem wziąłem z sobą.

¹⁴ Otwarcie przytuliska nastąpiło 15 IX 1895 r. (Zob. „Kronika domu lwowskiego”).

¹⁵ Bad Kissingen (Niemcy), miejscowość kąpielowa w Bawarii.

Bardzo mi przykro, że Siostra znowu krew ustami wyrzucała, bo niech, co nie daj Boże, przyjdzie większy krwotok, natenczas mogą się rozwinąć łatwo suchoty, a potem — Rakowice.

Proszę tedy i nakazuję pod posłuszeństwem zabawić dłużej — co najmniej ze dwa tygodnie — w Korczynie i pić wiele mleka prosto od krowy. Skoro zaś Siostra po dobrym wypoczynku i pełna na twarzy jak księżyc w pełni wróci do Krakowa, niech się dłużej wysypia, żywi się dobrze i odbywa ranne przechadzki w Parku Jordana.

Zaniepokoiła mnie również wiadomość o chorobie s. Alojzy¹⁶, której się już pierw lękałem. Proszę ją zostawić na wsi i nakazać, aby codziennie piła wodę selterską (której dostanie [się] w każdej aptece) na wpół z gorącym mlekiem. I dla Siostry ta woda bardzo by się przydała.

S. Wincentynie¹⁷ proszę napisać, że na propozycję jej ojca przystać nie możemy, bo skądże wziąć dwa tysiące? Co innego, gdyby nam dom i pole ofiarował za darmo.

Kandydatkę, jeżeli jest zdrowa i silna, mogłaby s. wikaria przywieść do Korczyny, albo co lepsza wprost do Krakowa, by także zbadać stan jej zdrowia.

S. Krystynę¹⁸ trzeba będzie odwołać do Krakowa, ale będzie na to czas, gdy Siostra w pierwszych dniach sierpnia zagładnie do Lwowa.

Co do mnie, kuracja idzie pomyślnie, ale jest nudną, męczącą i kosztowną, tak że z upragnieniem wyglądam końca.

Ponieważ według zdania lekarzy trzy tygodnie z dodatkiem wystarczą, przeto spodziewam się, że już 24, a może jeszcze 22 lipca stanę w Krakowie i zabawiwszy tam krótki czas, 26 lub 27 podążę do Korczyny.

Tymczasem polecam Szanowną Siostrę i siostrzyczkę Józefę opiece Bożej i zostają oddanym w Chrystusie ojcem duchownym.

ks. Józef Pelczar

[PS.]Kasi i całej Rodzinie miłe pozdrowienie.

¹⁶ S. Alojza (Faustyna) Rostkowska (1873—1950), ur. w Zasławiu na Wołyniu, w 1891 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sług Jezusa, od 1893 r. pracowała wraz z s. Ludwiką Szczęsną w krakowskim przytułisku dla służących, dnia 15 IV 1894 r. przeszła do Zgromadzenia Służ. NSJ, pracowała w Krakowie i Lwowie pielęgnując chorych, w l. 1923—1930 wikaria generalna.

¹⁷ S. Wincentyna (Maria) Wnęk (1871—1900), ur. w Godowej w Galicji, przyjęta do zgromadzenia 10 III 1895 r., pracowała w Krakowie, Lwowie i Zakopanem pielęgnując chorych. Zmarła na gruźlicę jako ofiara swego obowiązku.

¹⁸ S. Krystyna (Katarzyna) Krawczyk, ur. w Brzazowicach

113 (6)

Korczyna, 10 sierpnia 1897

+

Szanowna Siostro.

W przeddzień św. Klary przesyłam Siostrze życzenia najobficzych światła, pociech i pomocy Bożych, aby Siostra uświęcała się mimo wszelkich pokus, trudów i krzyżów i była godnym a stąd pokornym i uległym narzędziem w rękę Bożym do uświęcenia dusz innych. Modłę się o to codziennie, a szczególnie błagać będę w dniu św. Patronki Siostry i zgromadzenia, bo przy wszelkiej nieudolności naszej bez szczególnej i przeobfitej łaski Bożej nic nie zrobimy i wszystko się wniwecz obróci.

Z wielkim zmartwieniem dowiedziałem się o ciężkiej chorobie s. Alojzy, lękam się bowiem o jej życie i trapię się tą myślą, kto będzie pracował, gdy siostry jedna za drugą powalą się na łoża, a dom nasz zamieni się w szpital. Ale wszystko to składam pod krzyżem Pana Jezusa i przyjmuję wszelkie udrczenie jako pokutę za grzechy. Niech i Siostra tak robi.

Do Zakopanego trzeba wysłać zaraz siostry: Bernardę¹⁹ i Antoninę²⁰ nie tyle by zebrać co grosza, bo dziś to trudno przychodzi, jak by zbadać, czy i pod jakimi warunkami da się tam dom otworzyć.

Natomiast niech Siostra sama jedzie w poniedziałek (16 VIII) albo w następne dni z siostrami do Czernichowa²¹, by tam jakiś ład zaprowadzić. Pierwej atoli trzeba porozumieć się piśmiennie z p. profesorem Stefczykiem.

Na ten dzień niech Siostra kurację przerwie, ale potem do niej wróci zachowując ściśle dietę. Proszę kiedy niekiedy odwiedzić panią Wołodkowiczową i oświadczyć jej mój ukłon.

Pani Rozenkranzowej²² poleciłem, aby kazała pieniądze i listy przysyłać do Korczyny, gdzie będzie bawić przez dwa tygodnie.

Siostry trzeba w dobrym duchu utrzymywać i wiele się modlić.

w Galicji, przyjęta do próby 1 VI 1895 r., pracowała na różnych placówkach pielęgnując chorych. Zmarła na gruźlicę zaraziwszy się od chorych.

¹⁹ S. Bernarda (Marcela, Wanda) Lewicka (1873—1912), ur. we Lwowie, przyjęta do zgromadzenia 10 VI 1894 r., pracowała w Krakowie i Lwowie. Po kilku latach życia zakonnego przeszła do ss. wizytek w Krakowie, następnie do ss. bernardynek w Zakliczynie.

²⁰ S. Antonina (Anna) Konarek, ur. w Krakowie, przyjęta do próby 2 III 1895 r., z braku wymaganych zalet zakonnych zgromadzenie w 1908 r. musiało ją wydalic.

²¹ Czernichów, wieś w pow. samborskim.

²² Mowa o siostrzenicy ks. J. S. Pelczara, Marii Długoszównie, która wyszła za mąż za nadporucznika austriackiego Karola Rozenkranza.

Polecam Szanowną Siostrę z całym zgromadzeniem miłosierdziu Serca Jezusowego.

Oddany
ks. Józef Pelczar

114 (7) Zakopane, 25 lipca 1898

+

Szanowna i miła w Chrystusie Siostrzo.

Przybyłem szczęśliwie do Zakopanego i zamieszkałem u sióstr w willi „Zacisze”, bo pierwsza noc spędzona w hotelu dała mi się dosyć we znaki. Wszystkie siostry zastałem zdrowe i wesołe, a u s. Antoniny i Sabiny²³ znalazłem znaczne polepszenie, bo też s. Elżbieta niewyczerpana w dobroci i pokorze dba o ich wygody a s. Magdalena²⁴ wcale dobrze gotuje. Wszystkie dokładają starań, by mi dobrze było; mam też pokój wygodny i wikt zdrowy, co dla mnie tym jest pożądanym, że od powrotu z Częstochowy szwankuję na żołądek. Nie wątpię, że i Siostrze dobrze by tu było, gdyby zechciała przybyć na parę tygodni, a za pokój ja sam chętnie bym zapłacił.

Proszę też o przedłużenie pozwolenia pobytu dla s. Antoniny i Sabiny.

O sprawach zgromadzenia mówiłem z kilku osobami i znalazłem dosyć życzliwości; ale stosunki miejscowe nie są bardzo pomyślne dla upragnionych fundacji. Być może, że w tym roku zabiorą się do budowy szpitala i że do posług w tymże zaproszą nasze siostry. Więcej ustnie opowiem; tymczasem zaś polecam Siostrę z córkami Najśłodszemu Sercu Jezusowemu i zostają oddanym w Chrystusie ojcem duchownym.

ks. Józef Pelczar

PS. Jeżeli Siostra po powrocie z Kalwarii będzie się czuła słabą, niech w imię Boże przyjedzie do Zakopanego, dokąd ją siostry bardzo serdecznie zapraszają. Można i tu odprawić rekolekcje, bo pokój jest osobny, a do kościoła można jeździć.

Siostry zasyłają swe uszanowanie i proszą o odpowiedź.

Jutro rano wyjeżdżam.

²³ S. Sabina Warzevska (1856—1905), ur. w Warszawie, przyjechała do próby 23 IV 1898 r. w zgromadzeniu otrzymała imię Ludwika, pracowała przy pielęgnowaniu chorych we Lwowie i w Krośnie. Zmarła na gruźlicę zaraziwszy się od chorych.

²⁴ S. Magdalena (Jadwiga) Siejbuk, ur. w 1860 r. w Gródku, w Królestwie Polskim, przyjechała do próby 1 IV 1894 r., pracowała w Krakowie, Lwowie, Zakopanem i Czernichowie, w 1899 r. z powodu braku wymaganych zalet musiała zgromadzenie opuścić.

115 (8) Korczyzna, 29 sierpnia [1898]

+

Szanowna Siostrzo.

Trzeba wybadać dobrze kandydatkę od nazaretanek, a jeżeli naprzód dyktuje warunki, albo nie godzi się na niektóre prace i ofiary, wypadnie ją pożegnać.

Z kandydatką o. Piusa trzeba przeprowadzić korespondencję. A możeby się przedstawiła osobiście?

Biedakowi w Czernichowie proszę dać dwie stare koszule i 2 zlr. z moich pieniędzy.

Na ciasnotę klasztoru nie mam żadnego lekarstwa prócz znanego ziółka, które się nazywa cierpliwością.

Janek²⁵ przyjedzie w tę sobotę (3 września) o wpół do siódmej wieczorem, a z nim także Mania²⁶, i zamieszka u mnie w gościnnym pokoju przez dwa dni. Proszę zarządzić, aby [s.] Franciszka²⁷ gotowała im jeść, ale w niedzielę będzie Mania na obiedzie u pp. kapitanów.

Co do mnie, jeśli jakaś przeszkoda nie zajdzie, przybędę do Krakowa we wtorek 6 września o wpół do siódmej wieczorem.

Tymczasem polecam Szanowną Siostrę Najśw. Sercu Jezusowemu.

Oddany ojciec duchowny

PS. Pani Wołodkiewiczowej ukłon; niech się nie boi, ale testament napisze.

116 (9) Przemyśl, 14 września 1899

+

Szanowna Mateczko.

Otrzymawszy dzisiaj telegram zmartwiłem się bardzo, ale uklęknąłem, by się pomodlić o ratunek dla klasztoru i dodać: stań się wola Twoja Boże! Choćby większe kłęski przyszły, trzeba zawsze całować chłосzczącą nas prawicę Pańską.

Zacną panią Wołodkiewiczową proszę uspokoić, że p. Kaczmar-

²⁵ Janek, siostrzeniec ks. J. S. Pelczara, syn Katarzyny i Franciszka Urbanek.

²⁶ Maria, zwana Manią, siostrzenica, siostra Janka.

²⁷ S. Franciszka (Gertruda) Szczepka, ur. w 1877 r. w Landracie na Śląsku, przyjechała do próby 15 VI 1895 r., pracowała w Krakowie, Czernichowie, w roku 1907 z braku wymaganych zalet zakonnych musiała zgromadzenie opuścić.

ski²⁸ jest tu bez winy, bo któżby powstrzymał wezbraną Rudawę? Za to tym usilniej będziemy się starać, by jej łożysko przenieść na Błonie.

Co do Zakopanego²⁹ przesałam siostrze Elżbiecie stosowne wskazówki a zresztą oddałam tę sprawę całkowicie na wolę Bożą, bo cóż lepszego możemy uczynić?

Do s. Alfonsy³⁰ proszę napisać, by starała się poznać także gatunki paszy i choroby bydła, a wszystko sobie zapisywała.

Zaraz po powrocie ze Lwowa napiszę; tymczasem polecam Szanowną Mateczkę z całym domem opiece Najśw. Serca Jezusowego i przesyłam moje błogosławieństwo.

Oddany w Chrystusie ojciec duchowny

+ Józef Sebastian

117 (10)

Przemyśl, 19 grudnia [1899]

+

Szanowna Mateczko.

Przesyłam Szanownej Mateczce, wszystkim siostronom i tercjarcom, paniom i służącym życzenie obfitych łask Bożych przez Najśw. Serce Dzieciątka Jezus i załączam moje błogosławieństwo apostołskie.

Oplątkiem moim proszę się z siostrami połamać, a cząstki przesać do Zakopanego, Lwowa i Rzeszowa.

Do Zakopanego i Lwowa posłałam po 10 złr., by siostronom sprawiono lepsze święta.

Zdaje się, że Szanowną Siostrę zaproszę już we środę po świętach przed przyjazdem mojej rodziny; trzeba zatem zawczasu wyrobić sobie bilet do Lwowa i dowiedzieć się czegoś pewnego od s. Anieli³¹ z Zakopanego.

Tymczasem Dzieciątku Bożemu polecam.

Oddany w Chrystusie ojciec duchowny

Józef Sebastian

[PS.] Siostry i Janek całują ręce i załączają swe życzenia.

²⁸ Władysław Kaczmarski, budowniczy klasztoru przy ul. Garncarskiej 24 w Krakowie.

²⁹ Zarząd w szpitalu w Zakopanem objęły siostry w kwietniu 1899 r. (zob. „Historia Zgromadzenia 1894—1924”, t. 1 s. 20; rkps w AGSK.)

³⁰ S. Alfonsa (Ewa) Kania (1873—1942), ur. w Radgoszczy w Galicji, przyjęta do próby 4 X 1894 r., pracowała w Krakowie i Czernichowie.

³¹ S. Aniela (Anna) Chramiec (1876—1940), ur. w Zakopanem, przyjęta do próby 1 V 1897 r., najdłużej pracowała we Lwowie.

118 (11)

Przemyśl, 31 stycznia 1900

+

Szanowna Mateczko.

Dzięki Bogu, że place w Zakopanem już mamy. Będziemy tego lata choć mniejszy dom budować, by tam umieścić siostry zagrożone gruźlicą. Siostra też pojedzie, ale dopiero po naradzeniu się ze mną.

Jeżeli Pan Bóg pozwoli, przyjadę do Krakowa w sobotę 10 lutego wieczór, a nazajutrz będę miał mszę św. w kaplicy, po południu zaś mogę powiedzieć nauczkę, bo chrypka z influenzy zniknęła.

Przedtem, to jest 3 i 4 lutego będę we Lwowie dla zawiązania tam Żywego Różańca³². Niechże do tego czasu zostanie tam s. Weronika³³, ale dobrze by było, aby na parę dni przedtem przybyła s. Ludwika i przypatrzyła się stosunkom. Gdy siostry przejeżdżać będą ze Lwowa, niech o godzinie przybycia do Przemyśla mnie lub s. Zytę³⁴ uwiadomią, bo dam przez nie trochę sarniny.

S. Aniela niech wraca czym prędzej do Lwowa, tym więcej że chcę jej powierzyć jedną lekcję w przytulisku. Ks. Kłopotowski bardzo ją chwalił jako rozgarnioną i wymowną. Dobre też wrażenie robi s. Agnieszka³⁵.

W Przemyślu są cztery aspirantki na tercjarki i czekają przybycia Szanownej Siostry.

S. Zyta chce jechać 10 lutego do Krakowa, a stamtąd do Dobczyc³⁶, by odebrać należne jej 100 złr. Proszę tedy przysłać jej legitymację kolejową z Przemyśla do Krakowa i z powrotem.

W niedzielę 11 lutego muszę być na obiedzie i wieczery u ks. biskupa, w poniedziałek prosi mię na obiad pani Konopkova, której odmówić trudno, ale za to może we wtorek urządzimy obia-

³² Założenie Stowarzyszenia Żywego Różańca i Wzajemnej Pomocy służących przy kaplicy Służ. NSJ nastąpiło 4 II 1900 r. (Zob. „Historia Zgromadzenia”, s. 23.)

³³ S. Weronika (Zofia) Żmudzińska, ur. 8 IV 1877 r. w Zatorze w Galicji, przyjęta do próby 15 IV 1894 r., pracowała przy chorych w Krakowie, Lwowie, Zakopanem i w Krośnie, obecnie jako emerytka przebywa w Krakowie.

³⁴ S. Zyta (Józefa) Dudek, ur. w Kobyle na Śląsku, przyjęta do próby 11 III 1895 r., pracowała w Krakowie i Zakopanem, w roku 1901 opuściła zgromadzenie i przeszła do pp. prezentek.

³⁵ S. Agnieszka (Maria) Ciesielska (1875—1918), ur. w Ciechanowie w Królestwie Polskim, przyjęta do próby 25 III 1896, pracowała w Krakowie.

³⁶ Dobczyce, miasteczko w pow. wielickim.

dek w klasztorze i zaprosimy panią Wołodkowiczową z ks. Krupińskim³⁷. We wtorek wieczór mam być u kapitanów.

Konferencja z p. Kaczmarem odbędzie się w poniedziałek 12 lutego, aż do tego czasu może już będą obrazy na suficie. Bardzo tego pragnę.

Tymczasem polecam Najśw. Sercu Jezusowemu
Oddany w tym Sercu
+ Józef Sebastian Pelczar

PS. Proszę dać znać panu Mączce, że jeżeli Pan Bóg pozwoli będę u niego 11 lutego w wiadomym interesie.

119 (12) [Przemyśl], piątek 16 marca [1900]

+

Szanowna Mateczko.

Dziękuję najserdeczniej za piękne podarunki, ale czemu tak kosztowne?

Proszę zarazem wysłać do doktora Kędziora dwie siostry z prośbą, iżby podczas pierwszych wakacji udzielił kursu praktycznego pielęgnowania chorych tym siostronom, które dotąd nie uczęszczały do kliniki.

Rozpoczynając już rekolekcje polecam wszystkie Córki opiece Najśw. Serca Jezusowego i błogosławię.

Oddany
+ Józef Sebastian Pelczar

120 (13) Przemyśl, 31 maja 1900

+

Szanowna Mateczko.

Za łaską Bożą powróciłem wczoraj wieczór szczęśliwie do Przemyśla i wpadłem od razu w wir przeróżnych zajęć i interesów. Czekam na Zielone Świątki tęga, ale ładna praca, którą wkrótce przerwie nowa podróż. Oto już we wtorek o 7-ej wieczór przybędę, jeżeli Pan Bóg pozwoli, do Krakowa, by nazajutrz według życzenia Uniwersytetu odprawić mszę św. na Wawelu za dusze fundatorów i profesorów starej Szkoły Jagiellońskiej. Zaraz we środę przed południem będę w naszym klasztorze i wszystko

³⁷ Ks. Jan Krupiński, wyświęcony na kapłana w 1878 r., proboszcz parafii św. Szczepana, od 1899 r. komisarz Zgromadzenia Służ. NSJ.

ustnie opowiem; tymczasem proszę mi napisać, co słyhać w zgromadzeniu.

Polecam Szanowną Siostrę opiece Najśw. Serca Jezusowego, przesyłam całej Rodzinie Bożej moje błogosławieństwo i zostaję oddanym w Chrystusie ojcem duchownym.

+ Józef Sebastian

121 (14)

Kissingen, 7 sierpnia 1900

+

Szanowna Siostro.

Przykro mi, że Siostra na list mój pisany z Kissingen nic nie odpowiedziała i nawet nie spyta się, czy ja żyję. Nie chcę jednak złego złem płacić, toż przy zbliżających się imieninach Siostry przesyłam najserdeczniejsze, prawdziwie ojcowskie życzenia. Mianowicie proszę i prosić będę Pana Boga, aby Siostra Klara sama się uświęciła i przyświecała innym siostronom wszelkimi cnotami, a podnosząc je do Boga swoją modlitwą i pracą przyczyniała się tym samym do chwały Najśw. Serca Jezusowego.

Nieraz gdy myślę jak wielką odpowiedzialność wzięłem na siebie powołując do życia Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego i mianując Szanowną Siostrę pierwszą tegoż przełożoną, zaczynam się trwożyć, że tak lichymi jesteśmy narzędziami łaski Bożej, ale wnet się upokarzam i mówię: Panie Boże, Twoje to jest dzieło, Ty nim rządź i opiekuj się, bo my tylko zepsuć wszystko potrafimy.

Nie mogę się też czasem pozbyć troski, co będzie z pensjonatem św. Józefa nie bez wielkiego trudu wystawionym, jeżeli braknie lokatorek, albo te lokatorki tak nas zawiodą, jak pani Mostowska, ale i to polecam Opatrzności Bożej.

Teraz nad tym szczególnie rozmyślałam, jakby siostronom zbudować w pobliżu Krakowa willę z gospodarstwem wiejskim. Ponieważ projekt poddany przez ks. komisarza zakupu kilku morgów obok Bronowic dosyć mi się podoba, przeto proszę najprzód dowiedzieć się, czy ks. Krupiński będzie 25 sierpnia sam w Krakowie, a powtóre proszę napisać do właścicielki Rząski (podobno p. Niemojewskiej), czy jej mąż tegoż dnia 25 sierpnia (w sobotę) po południu będzie w domu, bo pragnę tam pojechać, zasięgnąć od p. Niemojewskiego informacji i zbadać grunt na miejscu.

Kuracja moja przechodzi różne zmiany, ale rokuje dobre nadzieje. Mieszkanie i wikt zupełnie mi zadawalnia, a pocziwe siostry angielskie bardzo mi dogadzają, tak że sama przełożona, acz ma 66 lat, chciała mi nosić śniadanie. Zakonnice są zdrowe

i silne, bo też dostają dwa razy na dzień mięso, trzy razy kawę i dwa razy piwo. Obyśmy mogli choć część tego dawać naszym siostrzyczkom, które z pewnością ciężiej pracują.

Nie wiem, o co pani Jaroszyńska gniewa się na zgromadzenie, wszakże wydanie ruchomości nie od nas teraz zależy, ale od sędziego, a spisania rzeczy i przeglądnięcia papierów dokonał notariusz z urzędu, nie pytając nas o pozwolenie. Trzeba przez s. Darowską poprosić p. Oborskiego, iżby jej to wytłumaczył, sam zaś przybył do rozmównicy 23 sierpnia (w czwartek) o godzinie 5-tej po południu. Jeżeli Pan Bóg pozwoli, wyjadę z Kissingen 21 sierpnia, a zabawiwszy dzień jeden w Wiedniu, przybędę do Krakowa 23 sierpnia o 3-ej po południu i proszę się dowiedzieć przez ks. notariusza³⁸, gdzie w tym czasie (od 23 do 28 sierpnia) przebywać będzie ks. biskup i dokładnie mi donieść.

Tymczasem polecam Szanowną Mateczkę wraz z dziećmi opiece Najśw. Serca Jezusowego i zostają oddanym ojcem duchownym.

+ Józef Sebastian Pelczar

122 (15)

[Przemyśl,] 3 kwietnia 1901

Ch. S. J.

+

Szanowna Mateczko.

Bogu dzięki, że w Krośnie³⁹ dobrze poszło; oby tylko siostry odpowiedziały.

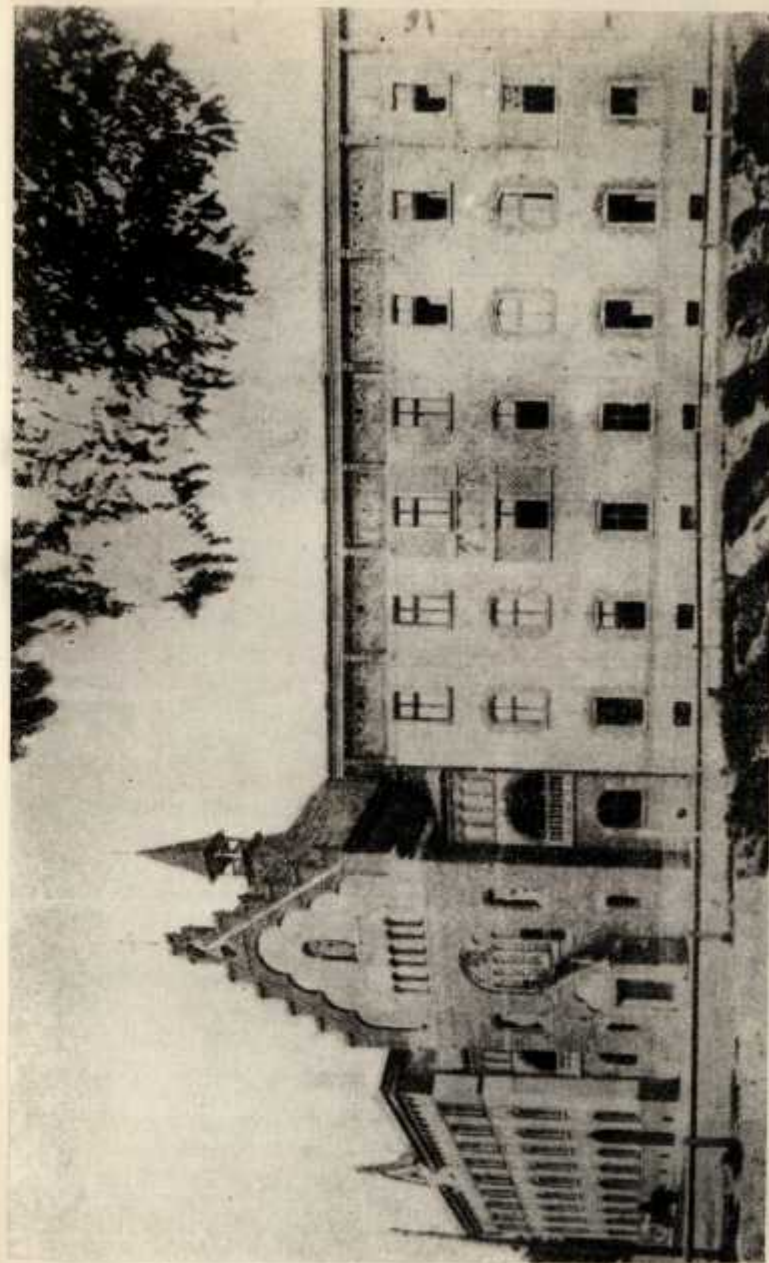
Na początku radzę posłać s. Jadwigę⁴⁰, s. Koletę⁴¹, iżby była pomocną przy urządzaniu kaplicy i szpitala. Będzie miała trochę umartwienia, ale to dla niej potrzebne. Później trzeba wysłać trzy dobre ze wszechmiar siostry, bo wiele zależy od pierwszego wrazenia. Na urządzenie kaplicy w Krośnie posyłam 200 złr. jako wynagrodzenie tymczasowe za tercjarki.

³⁸ Mowa o ks. Kazimierzu Rzeszółko, ówczesnym notariuszu Kurii.

³⁹ Pracę w szpitalu w Krośnie objęły siostry w kwietniu w 1901 r. (Zob. „Historia Zgromadzenia”, s. 30).

⁴⁰ S. Jadwiga (Franciszka) Wilkowska (1875—1938), ur. w Zalesiu na Śląsku, przyjęta do próby 26 VII 1896 r., pracowała przy chorych w Krakowie, Krośnie, Czernichowie, następnie jako mistrzyni nowicjuszek, w l. 1917—23 wikaria generalna, od 1923—30 II dyskretna generalna, podczas VI Kapituły w 1936 wybrana została przełożoną generalną jako trzecia z rządu generalna zgromadzenia. Zmarła w opinii świętości.

⁴¹ S. Koleta (Jadwiga) Kijok (1871—1942), ur. w Lublinie, przyjęta do próby 26 X 1895 r., pracowała w Krakowie, z braku wymaganych zalet zakonnych musiała zgromadzenie opuścić.



16. Dom generalny Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Krakowie

Napiszę też do dra Kaczkowskiego, a zamiast Mateczki niech go w poniedziałek przyjmą dwie wymienione siostry i umówią się co do niektórych szczegółów.

Nowicjuszka Ignacja⁴² niech się na gwałt uczy grać od p. Herminy, czy przychodzącego umyślnie organisty (może katedralnego), bo s. Alojzę pragnąłbym w maju wysłać na nauczanie katechizmu wraz z dwoma innymi siostrami, które pierw otrzymają naukę w Przemyślu. Mam na to pewien fundusik, o czym ustnie opowiem.

Kandydatki do aspiracji można przyjmować bez wiedzy ks. komisarza, ale do próby i pierwszych obłóczyn tylko za jego wiedzą, jak dotąd bywało; inaczej mógłby zaraz się irytować, czego trzeba unikać. Pierwszych obłóczyn można dokonać prywatnie wobec sióstr w oratorium. Trzeba też ks. komisarzowi powiedzieć (np. składając mu życzenia), że siostry idą do Krosna, a wytłumaczyć tym, że trzeba gdzieś podziąć siostry wracające z Orłowa⁴³.

Zycząc miłych świąt polecam Szanowną Siostrę i cały dom Najśłodszemu Sercu Jezusowemu.

Oddany
Józef Sebastian

123 (16)

Jaśliśka, 14 lipca 1903

+

Szanowna Mateczko.

Z boleścią wyczytałem w „Czasie”⁴⁴, że nam klasztor i kościół woda zalała. Klęska to wielka, ale mniejsza, aniżeli gdyby Szanowna Mateczka, lub inna siostra grzech śmiertelny popełniła. Trzeba i ten krzyż przyjąć mężnie i ofiarować Najśłodszemu Sercu Jezusowemu, a wyjdzie nam na dobre.

Proszę mi napisać, kiedy Szanowna Mateczka przyjedzie z innymi siostrami, a tymczasem wezwać p. Kaczmarskiego, by naprawić kazał szkody zrządzone.

Ja od tygodnia bawię w Jaśliśkach i wśród ciągłych prawie deszczów piszę książkę o objawieniu się Najśw. Serca Jezusowego i o życiu bł. Małgorzaty Marii⁴⁵.

⁴² S. Ignacja (Marta) Weiss (1875—1960), ur. w Piaśnikach na Śląsku, przyjęta do próby 22 IX 1900 r., w latach 1907—13 wikaria generalna, zaś w latach 1917—36 przełożona generalna, druga z rzędu generalna zgromadzenia.

⁴³ Orłowo, wieś w pow. chełmińskim.

⁴⁴ Zob. „Czas”, R. 56: 1903, nr 156.

⁴⁵ Objawienie się Najśw. Serca Jezusowego i żywot błogosławionej Małgorzaty Marii Alacoque. Przemyśl 1904.

17. Autograf listu ks. bpa Józefa Sebastiana Pelczara do Matki Klary (Ludwiki) Szczęsnej z dnia 24 XII 1911 r.

Polecam Szanowną Mateczkę i cały dom Najśw. Sercu Jezusowemu i błogosławię.

Oddany w Chrystusie
ojciec duchowny

124 (17)

Przemyśl, 21 marca [1904]

+

Szanowna Mateczko.

Ukończywszy szczęśliwie rekolekcje, wziąłem się do odpisywania na mnóstwo listów i telegramów, aby podziękować za życzenia.

Otóż dziękuję również za życzenia moich Córek duchownych i za dołączone do nich podarunki, z których jestem bardzo rad, bo jedne są piękne, a drugie praktyczne. Wierszyk jest wcale udany, toteż zachowam go na pamiątkę. Kto go ułożył? czy może jaka siostra go ułożyła? W takim razie zamianować by ją trzeba nadworną poetką.

Po świętach, jeżeli Mateczka będzie zdrowa, może by zaglądnęła do Krosna, jak tam idzie. Gdyby to było niemożliwym lub trudnym, może by s. Jadwiga dokonała wizytacji w Krośnie i w Jaśliskach? Co do Jaślik nie byłbym za tym, aby tam wysłać wcześniej nowicjuszkę na robotę, bo nie ma tam skupienia i dobrej opieki duchownej. Lepiej odżalować kilka reńskich dla robotników. W lecie będą miały przynajmniej czasem konferencję duchowną i naukę katechizmu; a tak na tym zależy, aby nowicjuszkę dobrze się wyrobiły.

Gdyby Szanowna Mateczka była w Krośnie, mogłaby powrócić obrócić na Przemyśl, bo ja jadąc do Rzymu z ks. Krementowskim nie zatrzymam się w Krakowie, chyba z powrotem.

Teraz polecam Szanowną Mateczkę z całym zgromadzeniem Najśłodszemu Sercu Jezusowemu i zostaję oddanym w Chrystusie ojcem duchownym.

+ Józef Sebastian Pelczar

125 (18)

[Jaśliska,] 10 sierpnia 1907

+

Wielebna Mateczko.

Na dzień imienin przesyłam serdeczne, prawdziwie ojcowskie życzenia najobfitszych łask Bożych dla Szanownej Mateczki i wszystkich Jej córek.

Wyrażam przy tym życzenie, aby 19 sierpnia przybyło jak

najwięcej próbantek do Jaślik, bo pragnę nowicjuszkom i próbantkom udzielać przez tydzień codziennie nauk o pielęgnowaniu chorych i o różnych chorobach, aby s. mistrzyni wiedziała potem, jak potem ten przedmiot wykladać. Mówiła mi pani Tarnowska⁴⁶, że siostry nasze pod tym względem nie mogą się równać z elźbietankami, które są jakby „domowymi lekarzami” i radziła nawet wysłać na naukę ze dwie siostry do szpitala we Wrocławiu, ale trudno to zrobić.

Dnia 19 bm., to jest w drugi poniedziałek, siostry: Innocenta⁴⁷ i Franciszka wyjadą rano przed 7-mą z Przemyśla, a o 11-ej będą na nie czekały konie z ochronki z wozem; toż więcej próbantek mogłoby się zmieścić i przez tydzień cały zabawić w Jaśliskach na moje koszta.

Reszta ustnie; tymczasem Najśłodszemu Sercu Jezusowemu polecam i błogosławię.

Oddany w tym Sercu
+ Józef Sebastian Pelczar

126 (19)

Przemyśl, 24 kwietnia 1908

+

Przewielebna⁴⁸ Mateczko.

Proszę się nie trwożyć, bo ani mnie, ani biskupom lwowskim żadne nie grozi niebezpieczeństwo. Zresztą wszystko w rękę Pana Boga.

Prosił mnie bardzo pani Stawiarska, zacna i bogata pani z Jedlicza⁴⁹ pod Krosnem, by uzyskać od Wielebnej Mateczki wysłanie dwóch sióstr na pracę misyjną do dworu w Chorkówce⁵⁰, ale tylko na miesiąc maj. Nie można jej odmówić, bo jest nadzieja, że ona w Jedliczu dom dla naszych sióstr założy. Niech tedy Wielebna Mateczka zezwoli, że wyślę tam s. Anielę z Korczyny i naszą Ludwikę z Przemyśla.

Nie wątpię, że pani Stawiarska złoży za to jakąś ofiarę; zresztą koszta ja sam poniosę.

Jeżeli Pan Bóg pozwoli, przybędę do Krakowa wraz z ks. Szmydem⁵¹ w następny piątek 1 maja o 7 wieczór; proszę tedy

⁴⁶ Zona hr. Stanisława Tarnowskiego, prof. UJ.

⁴⁷ S. Innocenta (Maria) Lubas (1878—1939), ur. w Ostroźnicy na Śląsku, przyjęta do próby 10 IX 1899 r.

⁴⁸ Tytułu: Przewielebna Matka używał ks. bp Pelczar w stosunku do Matki Klary (Ludwiki) Szczęsnej, przełożonej generalnej zgromadzenia, po I Kapitułe 28 XII 1907 r., na której s. Klara wybrana została pierwszą generalną.

⁴⁹ Jedlicze, miasteczko nad rzeką Jasiołką w pow. krośnieńskim.

⁵⁰ Chorkówka, wieś w pow. krośnieńskim.

⁵¹ Ks. Wojciech Szmyd (1876—1930), kapelan ks. bpa Pelczara,

przygotować dla nas prostą wieszczkę (jaja na miękko, leguminę, kompot) i dwa osobne pokoje.

Nazajutrz odprawię mszę św. w kaplicy, a wrócę da Bóg z Częstochowy w poniedziałek, ale wtenczas do kardynała wprost jadę. Reszta ustnie; tymczasem Najśłodszemu Sercu Jezusowemu polecam i błogosławię.

Oddany w Chrystusie

+ Józef Sebastian

127 (20)

Przemyśl, 28 września 1908

+

Przewielebna Matko.

Wobec rady generalnej nie można zakrywać wad nowicjuszek, a skoro jest niepoprawną, lepiej ją zaraz wydalić, aniżeli po słubach.

Co do przewodniczenia tej radzie nie trzeba do tego szczególnych jakiś talentów, toż jestem pewien, że Przewielebna Matka dobrze odpowiada swemu zadaniu. Zresztą za każdym razem trzeba się gorąco pomodlić o światło z góry.

Najśłodszemu Sercu Pana Jezusa polecam i błogosławię.

Józef Sebastian Pelczar

[PS.] Za birety dziękuję, wystarczą do sekundacji. Siostry ze Lwowa dziś przyjadą.

128 (21)

Przemyśl, 20 maja 1910

+

Przewielebna Matko.

Cieszę się i dziękuję Bogu, że zdrowie wraca, ale radzę odbyć dłuższą kurację w Rymanowie⁵², a potem wzmocnić się na świeżym powietrzu w Jaśliskach. W celu wyszukania mieszkania z kuchnią radzę napisać do hrabiego Jana Potockiego w Zdroju⁵³ i w tej myśli załączam bilet polecający. S. Ludwika przybędzie tam na zawołanie; proszę tylko dzień i pociąg na piśmie do s. Karoliny⁵⁴ oznaczyć. Zostawię jej 20 koron na bilet i zakupno niektórych wiktualów. Ponieważ ja przy pomocy Bożej już 2 lipca

prof. socjologii i teologii w Seminarium Duchownym w Przemyślu, sekretarz Kurii przemyskiej.

⁵² Rymanów-Zdrój, uzdrowisko w pow. sanockim.

⁵³ Tj. właściciela Rymanowa-Zdroju.

⁵⁴ S. Karolina (Augustyna) Surey (1874—1944), ur. w Patricken w Prusach Wschodnich, przyjęta do próby 1 V 1897 r., pracowała przy chorych na różnych placówkach, m. in. we Lwowie.

przybędę na wille, przeto na początek proszę tam wysłać wprost, albo na Przemyśl jakąś martankę⁵⁵ biegłą w gotowaniu, bo sama Franciszka nie dałaby sobie rady, a Wiktoria⁵⁶ i Paulina⁵⁷ zostaną w Przemyślu.

Głosowanie na nowicjuszek może w ten sposób nastąpić, że dwie dyskretki wobec Przewielebnej Mateczki na wniosek mistrzyni dadzą swe głosy tajemnie, a jeżeli te głosy będą zgodne, potwierdzą je pisemnie dwie dyskretki nieobecne. Gdyby głosy były niezgodne, trzeba by koniecznie wezwać drugie dwie inne dyskretki i odbyć drugie skrutynium.

Ornat i przybory dla ks. kardynała mogą być takie same, jak u nas. Niech robota będzie bardzo staranna i piękna. Na podszewce ma być wyszyty napis, który później podam.

Już jutro wyjeżdżam w przeworskie na wizytację mającą trwać 10 dni. Praca będzie wielka, bo trzy kościoły i cztery ołtarze mam konsekrować; niechże tedy siostry modlą się za mną do Najśw. Serca Jezusowego i do Matki Boskiej Dobrej Rady.

Jeżeli Pan Bóg pozwoli przybędę do Krakowa we wtorek 31 maja o 10-ej w nocy, a nazajutrz o 7 wyjadę do kąpiel w Luchaczowicach⁵⁸ na Morawie — dom augustyniański.

Zanocuję u ks. kanonika Spisa z moim Jankiem, bo tak będzie lepiej.

We środę 1 czerwca niech dwie siostry będą o wpół do siódmej rano u ks. Spisa przy ul. Kanoniczej l. 3, aby odebrać pieniądze.

Dnia 1 lipca udadzą się dwie siostry do Banku Związkowego, by odebrać pieniądze za kupony; ale pierwszej ma ten bank dać wzór kwitu i obrachować, ile dla sióstr przypadnie. Kwit zaś niech Przewielebna Mateczka z siostrą wikarią podpisze i pieczęcią opatry.

Najśłodszemu Sercu Jezusowemu polecam i błogosławię.

Oddany w Chrystusie

+ Józef Sebastian Pelczar

PS. Jeżeli przybędzie pani Łubieńska, proszę ją przyjąć i zaprosić na parę dni do Jaślisk.

⁵⁵ Martanka, pierwotna nazwa Sióstr Pomocnic Zgromadzenia Służ. NSJ, tzw. Stowarzyszone Tercjarki Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

⁵⁶ S. Wiktoria (Dorota) Szczawińska (1877—1943), ur. w Janówce w Galicji, przyjęta do próby 22 X 1900 r., pracowała przy chorych we Lwowie.

⁵⁷ S. Paulina (Franciszka) Bykowska (1874—1922), ur. w Rącznej w Galicji, przyjęta do próby 21 XI 1894 r., pracowała przy chorych w Krakowie i Lwowie, gdzie zmarła na tyfus plamisty zaraziwszy się pielęgnując chorych w pawilonach zakaźnych.

⁵⁸ Luchaczowice, miejsce kuracyjne w Czechosłowacji.

129 (22)

Przemyśl, 17 maja [1911]

+

Przewielebna Matko.

Nie jestem za tworzeniem nowych domów w Niemczech⁵⁹, bo najprzód niemałe stąd wynikają trudności, a po wtóre że zachodzi obawa, aby kiedyś w przyszłości domy w Niemczech leżące nie oderwały się od polskiej macierzy i nie utworzyły odrębnego zgromadzenia. Niech Wielebna Matka odpowie siostronom, że w jesieni da Bóg zbada stosunki na miejscu.

Natomiast jestem za tym, aby przyjąć pracę w Stryju⁶⁰ i przygotować dla niej siostry. Najwięcej zależy na doborze przełożonej.

Trzeba teraz zawrzeć z Sodalicją i ks. proboszczem ugodę na piśmie.

Konstytucje zgromadzenia już poprawione muszą dać do druku i dopiero kiedyś w lipcu przysłać 10 egzemplarzy lekko oprawionych.

Do ks. arcybiskupa i do ks. biskupa Wałęgi niech Wielebna Matka krótką prośbę wystosuje, a z ordynariatu krakowskiego niech takie świadectwo wyrobi ks. komisarz.

Co do relacji o stanie zgromadzenia pomoże ją zrobić o. Marian⁶¹; trzeba tylko dostarczyć mu szczegółowych objaśnień.

Dobrze Wielebna Mateczka robi, że nie jedzie do Lubaczowic mimo nalegań dr Mączki, a jeżeli i Rymanów nie jest konieczny, lepiej parę miesięcy przepędzić w Zakopanem i w Jaśliskach. Pomoże wreszcie Najświętsza Panna z Lourdes.

Proszę nakazać w domach modlitwy o szczęśliwy wynik mojej wizytacji pasterskiej, która w tym roku będzie szczęśliwszą.

Najśłodszemu Sercu Jezusowemu polecam i błogosławię.

Oddany w Chrystusie

Józef Sebastian Pelczar

⁵⁹ Pierwsza placówka w Alzacji w Bischweiler założona została we wrześniu 1905 r., druga w Senheim w grudniu 1911 r., gdzie siostry objęły opiekę nad polskimi dziewczętami pracującymi sezonowo w Alzacji (zob. „Historia Zgromadzenia”, s. 42, 92).

⁶⁰ W Stryju siostry objęły pracę nad schroniskiem dla Sług Stowarzyszenia św. Zyty dnia 12 VIII 1911 r. (Zob. „Historia Zgromadzenia”, s. 88). Proboszczem był wówczas ks. Aleksander Cisło, kanonik honorowy Kapituły lwowskiej.

⁶¹ O. Marian Sobolewski (1864—1922). OFM. Conv., do franciszkanów wstąpił w 1883 r., wyświęcony na kapłana w 1888 r., w 1892 r. uzyskał w Rzymie doktorat z filozofii i teologii, w latach 1892—95 magister w Seminarium Duchownym franciszkańskim, prof. filozofii i teologii, postulator spraw beatyfikacyjnych i prokurator generalny swego zakonu. W 1910 roku powrócił do kraju, gdzie od 1913 r. był komisarzem generalnym prowincji galicyjskiej, trzykrotny gwardian w Krakowie, w l. 1914—18 prowincjał.

[PS.] Proszę też wystosować do Najprzewielebniejszego Ordynariatu Metropolitalnego we Lwowie krótką prośbę [o] wyjednan[ie] w Rzymie pozwolenia na sprzedaż starego domu przy ul. Słodowej 10, oszacowanego na 80 000 koron, na tej podstawie, że zgromadzenie buduje nowy dom przy ul. Sieniawskich kosztem 200 000 koron. Tę prośbę z podpisem Wielebnej Matki i z pieczęcią można przesłać na ręce s. Alojzy.

130 (23)

[Przemyśl,] 1 czerwca 1911

Ch.S.J.

Przewielebna Mateczko.

Dzięki Bogu wróciłem z wizytacji zdrów i wesół, bo wszystko dobrze poszło. Na drugi zawód wyjeżdżam 20 czerwca, a wrócę przy pomocy Bożej 27 czerwca, aby 1 lipca wrócić do Jaślisk, gdzie za pierwszym razem od 7 do 18 czerwca zabawię.

Do drugiej fabryki w Alzacji tylko pod tymi warunkami można posłać siostry, jeżeli do nich co tydzień ks. Schmitt dojeżdżać będzie ze spowiedzią i jeżeli one same co rok będą mogły kolejnie przyjeżdżać do Krakowa na rekolekcje, albo jeżeli dyrekcja obu fabryk się zgodzi, aby na ich koszt corocznie tam jakiegoś misjonarza wysyłać.

Sztandar proszę przysłać na imię ks. Teofila Chciuka⁶².

Cieszę się, że dom we Lwowie został sprzedany za 80 000 koron, ale to jeszcze nie wystarczy na wszystkie potrzeby. Musi Przewielebna Mateczka coś dodać, a i ja muszę jeszcze dom lwowski poratować, mimo że mam straszne wydatki.

Posyłam list pani Mochnackiej i popieram jej prośbę.

Łączę moje błogostawieństwo i polecam Najśłodszemu Sercu Jezusowemu.

Oddany w Chrystusie

Józef Sebastian Pelczar

[I] Prośba do Ks. Arcybiskupa Dra Józefa Bilczewskiego.

Wasza Ekscelencjo, Najprzewielebniejszy Ks. Metropolito.

Pragnąc uzyskać od Stolicy świętej drugi dekret zatwierdzający Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego najpokorniej upraszam, aby Najprzewielebniejszy Arcypasterz raczył tak jak za pierwszym razem dać świadectwo na piśmie wystosowane do Ojca św., że z zachowania się i prac naszych Sióstr jest zadowolony i uważa je za godne tej łaski.

⁶² Ks. Teofil Chciuk, wykładowca historii Kościoła w Seminarium Duchownym w Przemyślu, kanonik Kapituły przemyskiej, w latach 1918—1936 kanclerz Kurii przemyskiej.

Raczy także Wasza Ekszelencja otaczać i nadal nasze Zgromadzenie ojcowską swoją opieką i udzielić mu arcybiskupskiego błogosławieństwa.

Z najgłębszą czcią oddana w Chrystusie sługa

Klara Ludwika Szczęsna

II. Do ks. biskupa tarnowskiego dra Leona Wałęgi:

Wasza Biskupia Mości.

a w ciągu listu: Raczy także Wasza Biskupia Mość itd.

131 (24)

Przemyśl, 4 czerwca [1911]

+

Przewielebna Matko.

Widzę, że Wielebna Matka jest zachłanna nie tylko na łaski Boże, ale także na nowe domy; a tymczasem zgromadzenie jest jeszcze bardzo młode i słabe. W tym roku trzeba będzie objąć dom w Stryju i w Horodence, w przyszłym w Krakowcu⁶³ i może także w Radymnie⁶⁴; do tego Wielebna Matka myśli o wysłaniu sióstr do drugiej fabryki w Alzacji, teraz zaś chce przyjąć nowy dom w Myślenicach, lecz skądże tych sióstr weźmiemy? Chyba każdą siostrę przetniemy na dwie połowy. Dlatego na takie prośby trzeba odpowiadać, że obecnie pod dostatkiem sióstr nie mamy.

Za podarunek z piusek dziękuję i za nie stare ofiaruję. Jest w nich duża mądrość, a więcej jeszcze potu. Najśłodszemu Sercu Jezusowemu polecam i błogosławię.

PS. Ustawy łacińskie⁶⁵ będą gotowe w połowie czerwca.

Oddany w Chrystusie

Józef Sebastian Pelczar

132 (25)

Przemyśl, 10 grudnia 1911

+

Przewielebna Matko.

S. Innocencie poleciłem, aby żądała stanowczego zapewnienia, że nam pomogą w zakupie czy budowaniu naszego domu, inaczej siostry w lecie Stryj opuszczą.



18. Dom Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Przemyślu

⁶³ Krakowiec, miasteczko w pow. jaworowskim.

⁶⁴ Radymno, miasteczko w pow. jarosławskim.

⁶⁵ Zob. *Constitutiones Servularum Sacratissimi Cordis Jesu. Preamissilae* 1911.



19. Dom Zgromadzenia Sióstr Służebnic NSJ w Zakopanem



20. Dom Zgromadzenia Sióstr Służebnic NSJ w Korczyniu k. Krosna

S. Henryce⁶⁶ zapowiedziałem, że ma iść do Brodów. Poddala się pokornie woli starszych; ale widzę, że jej to sprawia wielką przykrość tym więcej, że mogłaby już w maju złożyć maturę, bo panna Brzozowska przyspasabia ją pilnie z języka niemieckiego. Moja rada jest, aby s. Hieronimę⁶⁷ uwolnić z końcem czerwca, ale przed rekolekcjami, z posady i przeznaczyć do szpitala a na jej miejsce dać s. Henrykę, która jest o wiele spokojniejsza i taktowniejsza, a do nauczania dzieci chętna. Szkoda bowiem pieniędzy na nią wydanych, jak niemniej stałego dochodu wynoszącego teraz 700 koron, a po dwóch latach praktyki 1200 koron, bo tych pieniędzy można by użyć na utrzymanie sióstr podczas wakacji, zwłaszcza gdy ja nie będę mógł już jeździć do Jaślik. W Brodach zarobiłaby s. Henryka ledwie sto kilkadziesiąt koron i łatwo też można ją tam zastąpić.

Niech Wielebna Mateczka tę radę przyjmie, a ja do maja płacić będę za lekcje dawane s. Henryce.

W sprawie szpitala dla zakaźnych⁶⁸ napiszę przed świętami do marszałka i do wicemarszałka.

Zdaje się rzeczą pewną, że przy pomocy Bożej wybiorę się w styczniu do Rzymu i wstąpię po drodze do Krakowa.

Tymczasem polecam całe zgromadzenie Najśłodszemu Sercu Jezusowemu i przesyłam moje błogosławieństwo.

Oddany w Chrystusie

+ Józef Sebastian Pelczar

[PS.] Proszę zaraz odpisać, a przez jaką siostrę przysłać starą rewerendę. S. Henryka dziś oświadczyła, że jeżeli będzie taka wola Przewielebnej Matki, dołoży wszelkich starań, by złożyć egzamin w maju, a nie wątpię, że potem będzie dobrą nauczycielką i zarazem dobrą zakonnicą. Jeżeli będzie można stworzyć w lecie ochronkę w Krakowie, sprawi to niemal radość p. hrabinie⁶⁹, a mimo to oświadczyła, że zgadza się na zwłokę, gdyby zgromadzenie było w trudnym położeniu. Proszę ją mile przyjąć podczas świąt Bożego Narodzenia. Ryby przyśle przed świętami.

⁶⁶ S. Henryka (Władysława) Duklańska (1883—1925), ur. w Zasławiu na Wołyniu, przyjęta do próby 29 VI 1906 r., pracowała w Zakopanem i na innych placówkach.

⁶⁷ S. Hieronima (Wiktoria) Pokrzywka (1877—1942), ur. w Rzeszowie, przyjęta do próby 27 IV 1902 r., profesję wieczystą złożyła w 1914 r.

⁶⁸ Pracę w szpitalu zakaźnym we Lwowie siostry objęły w styczniu 1912 r. (Zob. „Historia Zgromadzenia”).

⁶⁹ Mowa o hr. Róży Lubieńskiej, znanej filantropce w Krakowie.

133 (26)

Przemyśl, 18 stycznia 1913

Ch.S.J.

+

Przewielebna Matko.

Pisze mi s. sekretarka ⁷⁰, że Wielebna Matka przyjęła wczoraj sakramenta św. i że mię przeprasza za wszystko, w czym mogła zawinąć. Otóż ja nie mam co przebaczać, bo chociaż czasem Wielebna Matka odmienne miała zdanie, zawsze jednak była córką uległą, przywiązaną i wdzięczną, a stąd chętnie dzieliła moje prace i troski około naszego zgromadzenia. Modlę się o wyzdrowienie Wielebnej Matki i mam nadzieję, że ono nastąpi. Gdyby jednak Bóg inaczej postanowił, niech Wielebna Matka odda się całkowicie Najłitościwzemu Sercu Zbawiciela przez Najświętszą Matkę i ufa w Jego miłosierdziu.

Siostry przemyskie bardzo się zmartwiły i obiecały modlić się gorąco o zdrowie dla ukochanej Matki.

Niech matka sekretarka codziennie mi donosi o stanie zdrowia.

Tymczasem polecam Przewielebną Matkę z całym zgromadzeniem Najłitościwzemu Sercu Jezusowemu i błogosławię.

Oddany w tym Sercu

+ Józef Sebastian Pelczar

PS. Pisałem, że trzeba wysłać matkę wikarię do Lwowa, ale to dopiero po przełamaniu się choroby może nastąpić.

134 (27)

Przemyśl, 12 grudnia 1913

+

Przewielebna Matko.

Dziękuję za obietnicę, że 16 bm. o 3-ej po południu przyjedzie s. Joachima ⁷¹, siostry Cyryla ⁷² i Kajetana ⁷³. Niech przyjadą we

⁷⁰ Sekretarka generalna s. Monika (Helena) Ciechanowska (1843—1933), ur. w Jeleniowie w Królestwie Polskim, przyjęła do próby 22 X 1900 r., w l. 1913—36 pełniła urząd sekretarki generalnej.

⁷¹ S. Joachima (Wiktoria) Brosiówna, ur. w 1880 r. w Sulechowie w Galicji, profesję wieczystą złożyła 2 X 1917, w latach 1917—47 ekonomka generalna.

⁷² S. Cyryla (Bronisława) Kosmowska, ur. w 1880 r. w Kłlnach w Wielkim Księstwie Poznańskim, profesję wieczystą złożyła 8 XII 1902 r., pracowała przy chorych w Krakowie, Zakopanem i Koninie.

⁷³ S. Kajetana (Maria) Domek (1877—1962), ur. w Lutowie w Prusach Zachodnich, pierwszą profesję złożyła w 1901 r., pracowała w szpitalu w Zakopanem, Jerozławiu, następnie wśród Polonii w Ensisheim, Saint Luden we Francji.

wtorek (23 XII) także o 3-ej, by się wypowiadać przed kolacją, podczas gdy Wielebna Matka z s. Moniką może przyjechać o 7-ej wieczór i odbyć spowiedź po wieczery.

Napisałem do leśniczego, aby przesłał dwa rogacze do Krakowa, ale będzie to trudno, bo zwierzyńny mało. Najlepiej byłoby, gdyby Wielebna Matka z s. Moniką obróciła drogę na Jaślińska i zapolowała tam w lasach. Z pewnością nie tylko rogacze, ale i jelenie dalyby się złowić.

Tymczasem przesyłam dla wszystkich sióstr najlepsze życzenia świąteczne i błogosławieństwo.

Oddany w Chrystusie

+ Józef Sebastian Pelczar

135 (28)

[Przemyśl,] 22 marca 1914

Ch.S.J.

Przewielebna Matko.

Zmartwiła mię wiadomość, że s. Augustyna ⁷⁴ jest poważnie chorą, ale może Bóg da, że ją pobyt nad morzem pokrzepi i rozwojowi choroby przeszkodzi.

Jestem za tym, aby Wielebna Matka wzięła z sobą jedną jeszcze siostrę, aby zajechała do hotelu „Lovrana” i poszukała przy pomocy matki Róży ze sanatorium odpowiedniego mieszkania, aby s. Augustyna miała osobny pokój słoneczny i nie bardzo się męczyła. Wprawdzie koszta będą większe, ale nie trzeba ich żalować na poratowanie zdrowia u Wielebnej Matki i u tak dobrej siostry. Zresztą ja z własnych funduszków ofiaruję choć 300 koron.

Gdyby jechała druga jakaś siostra ⁷⁵, niech nią nie będzie s. Jadwiga, bo ona ma pilnować nowicjatu, a sprawa to nader ważna.

W Ice bawi teraz ks. arcybiskup Bilczewski i parę księży polskich, a więc można się będzie wypowiadać.

Jeżeli Pan Bóg pozwoli, przyjadę tam 15 kwietnia wieczór i zabawię ze cztery tygodnie.

Tymczasem polecam Przewielebną Matkę i wszystkie siostry Najłitościwzemu Sercu Jezusowemu i błogosławię.

Oddany w Chrystusie

+ Józef Sebastian Pelczar

⁷⁴ S. Augustyna (Aniela) Chmielewska, ur. w 1882 r. w Jęzowie w Prusach Wschodnich, pierwszą profesję złożyła w 1906 r., długie lata pracowała wśród Polonii we Francji w Saint Luden, gdzie obecnie przebywa oraz w Düsseldorf.

⁷⁵ Wspomnianą drugą siostrą była wikaria generalna s. Ignacja Weiss.

PS. Druga siostra mogłaby wcześniej wrócić do Krakowa, gdyby się pokazało, że s. Augustyna znacznie się wzmocniła. Radzę napisać najprzód do hotelu „Lovrana” i zamówić na ten a ten dzień dwa pokoje; z tych jeden o dwóch łóżkach. Niech napisze s. Ignacja. Zaraz tego samego dnia niech siostry idą czy jadą tramwajem do sanatorium; może matka Róża co poradzi. Strzec się trzeba bardzo przeziębienia, bo jak pisze ks. arcybiskup padają tam teraz deszcze. Z „Lovrany” proszę zaraz do mnie napisać. Niech was Bóg prowadzi.

136 (29)

Przemyśl, 8 czerwca 1914

Ch.S.J.

Przewielebna Matko.

Przesyłam Wielebnej Matce i siostronom najlepsze życzenia z trzema jajkami i plackami, które sam poświęciłem.

S. Weronika nie chce jechać do Iki, bo ma teraz dużo chorych i to na tyfus plamisty. Kiedyś jeden z nich, jakiś młody i silny Żyd, chciał w nocy wyskoczyć oknem, a biedna nasza siostra mocowała się z nim i krzyczała, aż ktoś z dołu usłyszał i przybiegł na ratunek. Wskutek tego s. Weronika prosi o pomnożenie liczby siostr. S. Konradzie⁷⁶ trochę lepiej.

Nasza Paulina niech jeszcze zostanie we Lwowie.

U nas padają deszcze i dosyć jest zimno, a omal że San nie wylał. Siostry wszystkie zdrowe; w poniedziałek wieczór zbiorą się u mnie na święcone.

Trochę placków każę wysłać do Krakowa, do Korczyny zaś posłałem 40 koron dla uraczenia ubogich.

W nadziei bliskiego zobaczenia się polecam Przewielebną Matkę i siostry Najśłodszemu Sercu Jezusowemu i błogosławie.

Oddany w Chrystusie
Józef Sebastian Pelczar

⁷⁶ S. Konrada (Stanisława) Ciupińska (1888—1935), ur. w Rzewawach w Królestwie Polskim, pierwszą profesję złożyła w 1909 r., pracowała przy chorych we Lwowie, Zakopanem, Krakowie i Węgrowie.

B. Listy do innych sióstr Zgromadzenia Sióstr Służebnic NSJ

137 (30) Do s. Moniki (Heleny) Ciechanowskiej, sekretarki

K. p.

[Przemyśl, 31 stycznia 1913]

Ch.S.J.

Radzę także wzmocniać siły Generalnej Matki, a proszę jej powiedzieć, że był u mnie dyrektor szpitala dla zakaźnych i oświadczył, że jest z pracy sióstr bardzo zadowolony⁷⁷. Wydział Krajowy podniósł już etat sióstr do liczby 30. Mają one Pana Jezusa w kaplicy i szukają kapelana⁷⁸. Niezadługo będę u nich ze mszą św. i z nauką.

Najśłodszemu Sercu Jezusowemu chorą Matkę i wszystkie siostry polecam i błogosławie.

Józef Sebastian Pelczar

138 (31) Do M. Ignacji (Marty) Weiss, generalnej zgromadzenia

K. p.

Przemyśl, 9 marca 1922

Ch.S.J.

Niech Przewielebna Matka przyjmie do domu w Krakowie 30, a w domach w Bieczu i w Jaśliskach pozwole umieścić po 10 dziewcząt bez rodziców, albo opuszczonych i wracających z Rosji. Rząd polski dostarczy wiktuałów i po 30 marek dziennie za każde dziewczę, a ks. Trzeciak postara się o łóżka i sienniki. Proszę także napisać do s. Celestyny⁷⁹, aby skoro tylko można będzie rozpocząć roboty polne, wysłała do Korczyny konie z niezbędnymi sprzętami, bo roboty w Jaśliskach później [się] nie zaczną. Do Korczyny posłałem 100 000 mp. na nowe wydatki i dwa sągi drzewa, ale konieczną jest rzeczą zamówić dla tamtejszego domu wagon węgla. Najśłodszemu Sercu Jezusowemu Przewielebną Matkę i wszystkie siostry polecam i błogosławie.

+ Józef Sebastian Pelczar

⁷⁷ Mowa o pracy sióstr w szpitalu zakaźnym we Lwowie.

⁷⁸ Kapelanem od 1913 r. był ks. Karol Jastrzębski.

⁷⁹ S. Celestyna (Lucja) Kiebałówna (1883—1942), ur. w Nawslu w Galicji, pierwszą profesję złożyła w 1909 r., wieczystą w 1920 r.

PS. Proszę zarządzić modlitwy i komunie św. na intencję Kongresu Eucharystycznego i mojej podróży do Rzymu⁸⁰.

139 (32) Do s. Augustyny (Anieli) Chmielewskiej w Alzacji

Przemyśl, 8 kwietnia 1916

Ch.S.J.

+

Szanowna Sostro Augustyno.

List Twój napisany 16 marca, a dopiero dzisiaj, to jest 8 kwietnia otrzymany, sprawił mi wielką pociechę, bo zaświadczył, że bolejesz wielce nad śmiercią ukochanej Matki, ale zarazem pamiętasz o Twoim ojcu duchownym, który Ciebie i wszystkie swe córki w Panu Jezusie serdeczną miłością otacza i za nimi codziennie się modli. Dziękuję Ci też za życzenia z serca przywiązanego płynące i za modlitwy, które z pewnością i za mnie Sercu Jezusowemu przedkładaś.

Zapewne doniesiono Ci, Kochana Sostro, o chorobie i ostatnich chwilach Matki. Ja sam odwiedzałem ją w styczniu po dwakroć, a gdy ją Pan Bóg odwołał z tego świata po nagrodę za życie pełne prac i cierpień, odprawiłem mszę pontyfikalną za jej duszę i odprowadziłem jej zwłoki do grobu, nad którym Pan Jezus ramiona i Serce swoje na przyjęcie sióstr otwiera.

Ponieważ teraz siostry są w rozprószeniu, przeto wybór Matki Generalnej odbędzie się dopiero po wojnie i to w Przemyślu, jeżeli Pan Bóg pozwoli. Wtenczas spodziewam się i Ciebie oglądać w gronie sióstr głosujących.

Co do mnie, mimo 74 lat skończonych i różnych udręczeń a pracy ciągłej, trzymam się za łaską Bożą dosyć dobrze, a całą tę wojnę przetrwałem dotąd szczęśliwie już to w Krakowie, już w Rzymie, już w Przemyślu od czerwca r. 1915. Opatrzność Boska zachowała moją stolicę prawie bez szwanku, mimo że była w wielkim niebezpieczeństwie. Za to willa w Jaśliskach została zrabowana i poniszczona, a cztery folwarki są prawie ruiną. Ale ufam w Boga, że po wojnie powstaną z gruzów. Więcej się trapię, jak odbudować dwadzieścia kilka kościołów spalonych lub zburzonych i jak wyżywić biedną ludność, gdyby wojna dłużej trwała. Ale i tu jest widoczna pomoc Opatrzności Bożej, bo wszakże dotąd potrafiłem zebrać i rozdać kilkadziesiąt tysięcy koron.

Co do sióstr jestem bardzo zadowolony z ich zachowania się

⁸⁰ Udział w Kongresie Eucharystycznym w 1922 r. był dla Seniora Episkopatu polskiego ostatnią podróżą do Rzymu.

i poświęcenia w szpitalach dla rannych i chorych żołnierzy czy dla osób cywilnych, jako też z rządów Matki Wikarii odznaczającej się roztropnością i troskliwością o dobro zgromadzenia.

Zapewne ona sama Ci doniosła, że w maju (od 9 maja) i w lipcu odbędą się w Krakowie rekolekcje dla dwóch serii nowicjuszek i profesek, ale czy która z sióstr z Alzacji będzie mogła przyjechać?

Tymczasem starajcie się tam, moje dzieci, żyć po Bożemu jak prawdziwym oblubienicom Chrystusowym przystoi i zachowywać ustawy, o ile tylko można. Cieszę się, że zacny ks. Schmitt⁸¹ opiekuje się siostrami jak dawniej i proszę mu oświadczyć moje uszanowanie z podziękowaniem za ostatnie pismo przed kilku miesiącami otrzymane.

Odpisz mi wkrótce i to szczegółowo, jak się Tobie i innym siostrom powodzi, a teraz przyjm wraz z nimi i dziewczętami moje biskupie błogosławieństwo.

Niech Najśw. Serce Jezusowe ma od Was, Kochane Córki, cześć i miłość, a wzajem opiekuje się Wami i będzie Waszą pociechą. Temu Sercu oddaję Was.

+ Józef Sebastian Pelczar

140 (33) Do s. Augustyny (Anieli) Chmielewskiej

Przemyśl, 9 stycznia 1917

Ch.S.J.

+

Szanowna i miła w Chrystusie Sostro Augustyno.

List Twój z życzeniami noworocznymi otrzymałem, a wyrażając stąd moją radość i polecając moje Córki w Chrystusie Najśłodszemu Sercu Jezusowemu, przesyłam wzajem wszystkim życzenia najobfitszych łask Bożych z błogosławieństwem biskupim i ojcowskim.

Oddany w Chrystusie

+ Józef Sebastian Pelczar

PS. Do ks. Schmitta wczoraj pisałem. Załączam 4 obrazki przypominające mój jubileusz z r. 1914⁸². Proszę wpisać imiona trzech innych sióstr.

⁸¹ Ks. Józef Schmitt, wyświęcony na kapłana w 1873 r. we Lwowie, kapelan sióstr w Alzacji.

⁸² Jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. bp Pelczar obchodził dnia 17 VII 1914 r. (Zob. „Mój życiorys”; rkps s. 182, AGSK.)

141 (34)

Do sióstr w Alzacji

Przemyśl, 20 marca 1918

+

Kochane Córki w Chrystusie.

Najserdeczniej dziękuję Wam za przesłane mi życzenia i za ofiarowane za mnie modlitwy. Ja o Was także nie zapominam, a ile razy dając błogosławieństwo podczas mszy św. zwracam się ku Zachodowi, myśl moja i Was obejmuje. Szczególnie proszę Pana Boga, aby w Was utrzymywał ducha prawdziwie zakonnego, a więc ducha zaparcia się, modlitwy i ofiary, bo przy oddaleniu się większym od domu macierzystego i w życiu zewnętrznym bardzo ruchliwym trudniej [to] Wam przychodzi. Pamiętajcie również, że jesteście gałązkami drzewa w Krakowie zasadzonego i dzięki Bogu płodnego, stąd pisujecie często do Matki Generalnej, czasem także do mnie, a o ile tylko będzie można, spieszcie do kraju, choćby dla odbycia rekolekcji.

Zresztą życie w zgodzie i w karności świętej, zachowując pilnie ustawy i oczekując tej chwili, kiedy więcej dziewcząt polskich do fabryki przybędzie, bo wszakże opieka nad nimi jest głównym Waszym zadaniem.

Polecając Was Najśłodszemu Sercu Jezusowemu i przesyłając moje błogosławieństwo biskupie i ojcowskie, zostają oddanym w Chrystusie

+ Józef Sebastian Pelczar

PS. Ks. Superiorowi proszę wyrazić moją gratulację, a ks. Schmittowi moje pozdrowienie i podziękowanie za pamięć.

142 (35)

Do sióstr w Alzacji

Przemyśl, 23 marca 1922

+

Kochane Córki w Chrystusie.

Najserdeczniej dziękuję za Wasze życzenia i modlitwy. Sprawily mi one niemałą pociechę, a szczególnie ucieszyła mię wiadomość, że mimo oddalenia od domu macierzystego zachowujecie dobrego ducha i pielęgnujecie wiernie cnoty zakonne. Niechże tak będzie dalej, bo to jest rzecz główna. Dowiedziałem się również z radością, że stosunki Wasze z duchowieństwem, z zarządem fabryki i z dziewczętami są pomyślne, a opieka ks. Schmitta nad



21. Ks. bp Józef Sebastian Pelczar (zdjęcie z roku 1924)



22. Ks. bp Józef Sebastian Pelczar na łożu śmierci

domem nie ustaje. Proszę mu oświadczyć moje pozdrowienie i błogosławieństwo.

Co do mnie z łaski Bożej mam w 81-ym roku życia przy chorobie chronicznej tyle sił, że mogę rządzić diecezją, celebrować i prawić kazania, a nawet odważam się urządzić pielgrzymkę polską do Rzymu na Kongres Eucharystyczny i jeżeli Pan Bóg pozwoli, wezmę w niej udział.

Spodziewam się w Bogu, że siostry z Bischweiler [będę] oglądał na mojej willi w Brzozowie. Tymczasem polecam cały dom Najśłodszemu Sercu Jezusowemu i przesyłam moje biskupie błogosławieństwo.

Oddany w Chrystusie
+ Józef Sebastian Pelczar

143 (36) Do sióstr jednej z filii Zgromadzenia

Przemyśl, 19 marca 1918

+

Kochane Córki w Chrystusie.

Serdecznie Wam dziękuję za przesłane mi życzenia i za ofiarowane za mnie modlitwy, a nawzajem każdej z Was obfitych łask i pociech Bożych życzę.

Ucieszyło mnie doniesienie, że macie szerokie pole do pracy i że chętnie a skutecznie pracujecie; przypominam tylko, że jeżeli pięknym jest chwilowy zapal, piękniejszą i potrzebniejszą jest spokojna i stała wytrwałość. Niechże Wam i tej cnoty nie brakuje.

Lękam się także, aby nawał zatrudnień zewnętrznych nie wpłynął szkodliwie na Wasze życie wewnętrzne, które winno być motorem życia zewnętrznego i aby z powodu wysień fizycznych (np. w nauczaniu 240 dzieci!) zdrowie Wasze prędko nie ucierpiało. Dlatego niech w tych pracach kieruje także Wami roztropność.

Polecając Was Najśw. Sercu Jezusowemu i załączając ukłon dla Wielebnego Ks. Proboszcza pozdrawiam Was po ojcowsku i błogosławię.

Oddany w Chrystusie
+ Józef Sebastian Pelczar

144 (37) Do sióstr w Kielcach

Przemyśl, 22 marca 1919

Ch.S.J.

Kochane Córki w Chrystusie.

Z radością odczytałem Wasze pismo, a chociaż od długiej choroby ręka mi się trzęsie, postanowiłem jednak własnoręcznie odpisać, by podziękować za przesłane mi życzenia i ofiarowane za mnie modlitwy. Mogę powiedzieć, że jako św. Józef, wybrany na opiekuna Pana Jezusa powziął ku niemu z łaski Bożej miłość prawdziwie ojcowską, tak i mnie wlał Bóg uczucia prawdziwie ojcowskie ku wszystkim siostrom Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego, gdy mię niegodnego użył za swe narzędzie w tym iście zbożnym dziele. Stąd nawet w chorobie bardzo ciężkiej i bolesnej nie przestaję się troskać o rozwój tego zgromadzenia, a szczególnie o to gorąco się modłę, aby wszystkie siostry miały dobrego ducha i pracowały z pożytkiem w zjednoczonej Polsce, a więc także w Kielcach. Bogu dzięki mam z tej pracy niemałą pociechę.

Stan mojego zdrowia jest na ogół lepszy, ale główne cierpienie, katar pęcherza, bardzo powoli ustępuje mimo codziennych zabiegów.

Niechże Kochane Siostry o to szczególnie się modlą, abym mógł jeszcze pracować i brać udział w konferencjach biskupów polskich.

Polecam wszystkie Córki duchowne pracujące w Kielcach Najszłazemu Sercu Jezusowemu i przesyłam wszystkim moje błogosławieństwo.

Oddany w Chrystusie

+ Józef Sebastian Pelczar

⁸⁸ W Kielcach siostry objęły placówkę w sierpniu 1918 r. (Zob. „Historia Zgromadzenia”, s. 161).

C. Do M. Elżbiety Twarowskiej¹, przełożonej sióstr wizytek w Krakowie

145 (1)

Przemyśl, dnia 4 lipca 1921

[AWK.]

Przewielebna Matko Przełożona!

Najserdeczniej dziękuję za miły liścik i za przesłany mi pierwej a również miły podarunek. Pragnąc gorąco rozszerzenia czci Najśw. Serca Jezusowego, będę się starał o rozszerzenie Straży Honorowej w mojej diecezji, zwłaszcza przy kaplicach sercanek.

Tymczasem prosząc o modlitwę przesyłam Przewielebnej Matce i całemu zgromadzeniu moje biskupie błogosławieństwo.

+ Józef Sebastian Pelczar

¹ S. Maria (Józefa) Twarowska (1872—1955), do ss. wizytek w Krakowie wstąpiła 24 VI 1899 r., profesję uroczystą wieczystą złożyła 21 XI 1905 r., organizatorka i dyrektorka Arcybractwa Straży Honorowej Najśw. Serca Jezusowego, w latach 1917—23 oraz 1946—49 przełożona w Krakowie.